Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 270. Lwów, Sroda dnia 16. Listopada 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Państwo a inteligencja.

W nowożytnem państwie dąży się do następujących celów: do demokratyzacji społeczeństwa, do podniesienia oświaty i do gospodarczego rozwoju państwa. Specjalny ponadto nacisk musi położyć się, w czasach takich, jak dzisiejsze, gdy wojna tak demoralizująco wpłynęła na społeczeństwo, na kwestję umoralnienia społeczeństwa. Musimy dokładnie zdać sobie sprawę z tego, że tak długo nie będzie dobrze w naszem państwie, jak długo nie będzie dobrze w domu, w gminie, w powiecie i w województwie. Dom postawiony na słabych fundamentach musi runąć, jeżeli ciężar budynku kilkakrotnie przewyższa wytrzymałość podstawy. Fundamentem państwa to ludzie pracy, to inteligent, robotnik i chłop, obywatele tego państwa. Stosunek tych warstw społecznych do państwa i do siebie musi się oprzeć na zasadach bezwzględnej sprawiedliwości w przeciwnym bowiem razie mogą zagrażać państwu fermenty i niepokoje. Każdemu przeto ze stanów musi być daną możność życia i rozwoju, ponieważ wymaga tego interes państwa.

Koniecznem więc jest w interesie siły i odporności tego fundamentu państwa, by wszyscy ludzie, poświęcający swój rozum czy mięśnie dla rozwoju państwa, mieli za te swoją pracę zabezpieczoną egzystencje dla siebie i swojej rodziny, by nie musieli patrzeć na głód i nędzę swoich najbliższych. Ponadto muszą mieć ci pracownicy możność zaznajamiania się z postępem wiedzy w swoim fachu, aby nie stać na martwym punkcie, ale pójść z duchem czasu naprzód.

Na ustawicznem falowaniu naszej waluty najwięcej ucierpiała inteligencja, ten kręgosłup i mózg narodu. Znikome jej wynagrodzenie nietylko, że nie pozwala jej poznawać nowych zdobyczy wiedzy ludzkiej w kierunku pomnażania swoich fachowych wiadomości, ale nie wystarcza na życie. Płaca człowieka inteligentnego nie stoi w żadnym stosunku do wymagań, jakie naród powinien stawiać i stawia swojej inteligencji. Aby pracować wydatnie trzeba żyć odpowiednio, a życie zależnem jest od środków do życia. Jedynym środkiem do życia inteligencji powinna być jej praca zamieniona na wartość pienieżna, a więc jej miesięczna płaca. A płaca ta w najlepszym razie może wystarczyć na skromne zaspokojenie potrzeb żołądka. A gdzie ubranie, gdzie potrzeby duszy i umysłu?

Zupełnie otwarcie możemy dzisiaj mówić o proletaryzacji inteligencji, której grozi zupełne wyjałowienie i zanik siły twórczej. Anormalnemu temu stanowi koniecznie położyć trzeba kres.

W kilku choć słowach przedstawić muszę, w jaki to sposób wegetuje obecnie inteligencja, w jaki sposób targa swoje nerwy i swoje siły, a nawet w wielu wypadkach swoje moralne zasady.

By podołać wszystkim wydatkom, jakie konieczne są do jakiej takiej egzystencji, przeciętny inteligent, który jest za uczciwy, aby puszczać się na jakoweś itneresy lub nadużywanie swojej władzy zapracowuje się jak wół, aby żyć. Pracuje po dwanaście i więcej godzin dziennie. Nie zdaje on sobie zupełnie z tego sprawy, że nadużywając sił swoich, naraża na stratę nie tylko siebie, ale i państwo. Dla niego istnieje tylko kwestja bytu: żyć

Likwidacja przesilenia.

Wniosek rządowy w sprawie wyborów wileńskich.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów ustalono tekst **wniosku, który przez rząd będzie postawiony na plenarnem wtorkowem posiedzeniu Sejmu**, a dotyczącego sprawy wileńskiej. Wniosek brzmi, jak następuje: „Sejm ustawodawczy uchwalić raczy: **Sejm zezwala, aby na terenach pow. lidzkiego, leżących po prawej stronie Niemna i w pow. bracławskim, dokonano wyborów do zwołać się mającego w Wilnie dla dania wyrazu woli ludności Zgromadzenia przedstawicieli Ziemi Wileńskiej na zasadach, jakie ustali Tymczasowa Komisja rządząca w Wilnie, oraz upoważnia rząd do wydania potrzebnych zarządzeń wykonawczych**“

Korespondent wasz dowiaduje się, iż prez. min. **Ponikowski wniosek ten będzie uzasadniał na plenum** i będzie się domagał uchwalenia tego wniosku.

Według przypuszczeń, jakie wyrażano w kuloarach sejmowych wniosek ma wszelkie szanse uzyskania poparcia Sejmu.

OBRADY KONWENTU SENIORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W dniu 15. bm. o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów przy udziale premiera Ponikowskiego. Na porządku dziennym posiedzenia są następujące sprawy: 1) sprawa wileńska, 2) program finansowy rządu, 3) dalszy plan prac seimowych.

Marka polska znów pójdzie w górę.

Na zwycięskim przełomie.

Warszawa. (ETE). „Przegl. Wiecz.“ dowiaduje się, że wiadomości o zadecydowaniu epizodu wileńskiego, wbrew tendencyjnie szerzonym za granicą pogłoskom, wpłyną dodatnio na stan waluty polskiej, która znowu nabiera tendencji zwyżkowej.

dzisiaj. A jutro? Boże! Czyż my jutra dożyjemy? On jeden jest tym parjasem, którego nie obowiązuje ośmiogodzinny dzień pracy, on jeden kręci się bezustanku prawie w kieracie swojej pracy dla kawałka suchego chleba. I tak aż do śmierci.

Lekko dosyć stosunkowo żyją ci, którzy trudnią się innemi zyskowniejszemi rzeczami, czy to pokątnie trudniąc się handlem, czyto spekulując wszędzie i na wszystkiem. Ale takich jest mało, gdyż do zawierania interesów potrzebny jest spryt, energja, przedsiębiorczość, a zwłaszcza bezwzględność przy wykorzystywaniu sprzyjającej konjunktury.

Nie można milczeniem pominąć choroby, która zagnieździła się u nas wskutek wpływu stosunków panujących w dawnem państwie rosyjskiem na nasze społeczeństwo, które żyło pod batem rosyiskim, bądź przed wojną, bądź w czasie wojny. Choroba ta, to łapownictwo. Nie należy jednak sądzić, aby to była choroba, która zatruwa całe nasze społeczeństwo. Tak źle jeszcze u nas nie jest. Zdarzają się jednak podobne wypadki dość często. Jednakże w dzisiejszych warunkach urzędniczej egzystencji nie można tych ludzi bezwzględnie potępiać. Charaktery słabsze, niewyrobione, w rozpaczliwych warunkach bytu łamią się pod wpływem jakby jakiejś złej siły wyższej. Głód w domu, brak opału, łza w oku wynędzniałej żony, płacz dziecka głodnego, może być łatwo tym pierwszym impulsem do fałszywego kroku; a później? Później to już idzie łatwo. Dlatego nie można bezwzględnie potępiać tych nieszczęśliwych ludzi tak długo, jak długo nie będą mogli za pracę swoją żyć i tej pracy jedynie oddać się z zapałem i z zaparciem się siebie.

Ze stoickim spokojem, jak człowiek, któremu już wszystko jedno, który traci już poczucie własnej godności, przypatruje się nasza inteligencja temu, że złą dolę inteligencji starają się ludzie — być może niejednokrotnie ludzie najlepszej woli — wykorzystywać dla celów politycznych. Apeluje się do właścicieli większych obszarów i do chłopów, aby sprzedawali inteligencji urzędniczej zboże po zniżonych cenach. Jest to już z tego względu niemoralne, że czyni się z tego człowieka, który w państwie jest obywatelem, mającym innym warstwom społecznym przyświecać patrjotyzmem i kulturą serca i mózgu — żebraka, wyciągającego rękę po jałmużnę. Dla urzędników jest to rzecz poniżająca i ona deprecjonuje ich w oczach społeczeństwa i w rezultacie nie osiągnęła swojego celu. Nawet właściciele większych obszarów, spadkobiercy wyższej kultury z czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, nie stanęli na wysokości swojego zadania. Zboże dla urzędników posypało się w znikomej ilości, przynosząc im więcej wstydu, niż korzyści.

Jedyną drogą do rozwiązania tej prostej kwestji jest uregulowanie poborów urzędniczych, biorąc za podstawę czynnik nie ulegający fluktuacji walutowej, by zapewniały znośną, wolną od trosk ustawicznych egzystencję. Urzędnik na tem zyska i państwo zyska. Pracownicy państwowi będą mogli wszystkie swe siły wytężyć w kierunku pracy zawodowej. Ponadto nastąpi podniesienie moralności wśród ogółu urzędników. Albowiem przeciwko urzędnikom, mającym dostateczne uposażenie, a mimo to handlującym, spekulującym i nadużywającym swej władzy, będzie państwo mogło energicznie wystąpić.

Urzędnikom nie potrzeba jałmużny, nie potrzeba im również zapomóg, bo żebrakami nie są. Podstawą rozwiązania kwestji poborów urzędniczych musi być słuszne i sprawiedliwe płacenie za pracę. Rząd jest pracodawcą, obowiązkiem rządu powinno być utrzymanie dobrego aparatu rządowego. Jeżeli bowiem aparat rządowy będzie lichy wskutek ciężkich warunków egzystencji urzędnicy, to i rząd będzie lichy, a państwo słabe. Oszczędność na żołądkach urzędników przypomina oszczędność właściciela maszyny, który żałował smaru, a wskutek tego zniszczył w krótkim czasie maszynę. Do tego dopuścić nie możemy. Złu musimy przeciwdziałać, musimy ratować, choć późno, to co się da jeszcze uratować. W tym też kierunku powinni działać posłowie zasiadający w Sejmie.

Bierne stanowisko urzędników w kwestji ich bytu jest następstwem wielkiego patrjotyzmu, jakim owiani są oni, wiedząc z doświadczenia co to niewola, a co własne państwo. Buntu nie podniosą, strajku nie urządzą, kategorycznie kwestji swego bytu nie postawią lecz będą ginąć powoli. Policzki ich będą coraz bardziej zapadłe, praca coraz mniej wydatna, potomstwo zmarniałe, mieszkania coraz bardziej puste, pozostałości z lepszych czasów wysprzedane. Oto obraz urzędnika Rzeczypospolitej.

Zanim przyjdzie do ruiny zanim wyginą elementy lepsze między urzędnikami, musi rząd wyciągnąć swoją rękę ojcowską i ratować musi tych, których nędza i śmierć gotowe stać się nędzą i nieszczęściem dla umiłowanej przez nich Ojczyzny.

Tarnopol. **Prof. Jan Bauer.**

—oo—

Z pogranicza nad Zbruczem.

Oddźwięki słusznego alarmu. — Sprawiedliwość, ale ślepa. — Zachowanie się nowych formacji sow. na pograniczu. — Coś niecoś o „księgosuszu".

(Korespondencja własna.)

Skała, 10. listopada.

Pisząc poprzednią korespondencję, którą „Kurjer Lwowski" zamieścił pt. „Niestrzeżona granica", nie spodziewałem się, że wywoła tak znaczne zainteresowanie wśród mieszkańców Skały. Nieznany mi prenumerator „Kurjera" w Skale zawiesił wspomnianą korespondencję na widocznem miejscu, gdzie przez dwa dni z rzędu można było widzieć licznych jej czytelników. Dopiero na trzeci dzień któryś z „dobrych duchów" usunął ją, ograniczając tem dalsze szerzenie się słusznej opinji.

Moi znajomi idealiści mają też dużo satysfakcji, bo w instytucjach pogranicznych nastąpiło ostatnio generalne czyszczenie i przegrupowanie, czyszczenie to jednak czynniki zarządzające pojęły dość prymitywne, przenosząc ludzi bez dokładnego wyboru i bez ściślejszego zbadania, kto był winny, lub kto na danej placówce nadal może być pożyteczny. Lepiej już jednak tak, aniżeli poprzednio, choć bałaganik, wynikły z drastycznie przeprowadzonych zmian ma swoje przykre strony, a w stosunkach pogranicznych, wymagających dokładnego orjentowania się, przynieść może szkody. Ręka sprawiedliwości miała również dosięgnąć wspomnianego w poprzedniej korespondencji „ptaka niebieskiego", który jednak, aresztowany już zdołał umknąć i może gdzieindziej żeruje, aż go znowu czyjeś czujne oko nie zdemaskuje.

Ostatnio uległ dużym zmianom skład sow. formacji pogranicznych, wśród których uderza wojownicza buńczuczność i nastrój antypolski, podsycany zresztą sztucznie agitacją komisarzy. Na razie te nastroje wyrażają się w bezmyślnej strzelaninie, uprawianej przez sow. posterunki pograniczne, której ofiarą padł dnia 5. listop. o godz. 12. w nocy jeden z naszych żołnierzy, pełniący służbę na odcinku wsi Okopy. Wspomniany żołnierz, ugodzony kulą bolszewicką, zmarł w drodze do szpitala w Borszczowie. Dyscyplina wśród wspomnianych formacji sow. żelazna. Na widok oficera żołnierz bolszewicki kamienieje w swej postawie, przewyższając swem psiem upodleniem klasyczne wzory dawnego carskiego żołdaka. Za najdrobniejsze uchylenia w służbie pogranicznej stosują władze sow. wobec żołnierzy karę śmierci. Ostatnio zdarzył się taki wypadek w Hukowie, gdzie uchwałą bolszewickiego mityngu skazano na śmierć żołnierza za to, że podczas służby odłożył na chwilę karabin.

Nasi żołnierze pograniczni lubią zagadywać żołnierzy bolszew., używając żartobliwie wyrażenia „towarzysze". Obrusza to żołnierzy nowych formacji sow., którzy... wypraszają sobie takie tytułowanie przez żołnierzy „armji burżuazyjnej". Wobec tego najlepiejby było, ażeby żołnierze nasi nie ubliżali sobie zbytnią uprzejmością wobec „towarzyszy" sow., którzy sami pozostając w niewolniczem upodleniu, chcą uczyć wolności wolnych obywateli.

W ostatnich czasach nie wolno sprowadzać bydła z poza Zbrucza, gdzie ponoś panuje księgosusz. Informują mnie jednak, że ów „księgosusz" odnosi się do bydła tylko tych posiadaczy, którzy nie umieją sobie odpowiednio poradzić. Rada taka często się jednak znajduje i pod działaniem jej są dziwnie ślepi na „księgosusz" niektórzy z tutejszych jego „badaczy". Szczęścia nie mają tylko niezaradni. Do takich należy jeden z polskich księży z poza Zbrucza, który przysłał na tę stronę znaczną ilość skór do wyprawienia. Z szewskiej skóry stąd uzyskanej miał ksiądz kazać sporządzić obuwie na zimę dla dzieci biednych swych parafjan. Zbożny zamiar księdza zniweczył rzekomo wykryty w przysłanych skórach zarazek księgosuszu. Skóry „zarażone" gdzieś się zawieruszyły, strapiony ksiądz mimo zabiegów nic nie wskórał i nawet pokwitowania nie dostał, a biedna polska dziatwa w parafji za Zbruczem pozostała na zimę bez obuwia. I znowu skarżą się moi idealiści na nasze „porządki", ja zaś poruszony tymi żalami, wspominam o nich, by wieść o tem doszła, gdzie należy. **N.**

—oo—

Ponowne tarcia w Zjednoczeniu ludowem.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 13. listopada.

(K). Na tle naprężonej sytuacji w sprawie wileńskiej na terenie Zjednoczenia ludowego dają się odczuwać bardzo poważne tarcia. Grupa prawicowa tego obozu za wszelką cenę chce doprowadzić przez podcięcie stanowiska Naczelnika Państwa do ugody z endecją. Grupa lewicowa zaś, rozumiejąc powagę położenia, oraz orjentując się w nastrojach szerokich kół ludowych, widzi się zmuszoną do pójścia po linji przyjętej przez stronnictwo ludowe, a prowadzącej do znalezienia kompromisu i poparcia Naczelnika Państwa. Jeżeli sprawa w dalszym ciągu będzie się w ten sposób zaostrzała, istnieje możliwość nowego rozłamu na terenie tej grupy parlamentarnej.

—oo—

Nowe machinacje niemieckie na Śląsku.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 13. listopada.

(K). Od osób świeżo przybyłych z Górnego Śląska otrzymujemy garść informacji. Działalność niemieckich organizacji bojowych wzmaga się ogromnie w ostatnich czasach. Szczególnie na terenach zbliżonych do naszej granicy polsko-niemieckiej w dużych miastach okręgu przemysłowego są gromadzone znaczne rezerwy w ludziach, oraz materjale. Wojska koalicyjne i ich władze zbyt małą uwagę zwracają obecnie na ten groźny stan rzeczy. Czynniki rządowe winny zwrócić uwagę władz koalicyjnych na ten stan rzeczy, który grozi ludności cywilnej nowemi poważnemi komplikacjami.

—oo—

Bajki o słowacko-madjarskich legjonach.

„Slovenska Politika", organ słowacki Czechów umieszcza następujące rewelacje Słowaka, który ze Lwowa wrócił do Koszyc, porzuciwszy służbę w „legjonie słowackim". Pisze ten „legjonista": W każdem polskiem mieście jest kilka formacji legjonów słowacko-madjarskich, żołnierze i oficerowie chodzą w mundurach polskich i z bronią a uchodzą za członków oddziałów robotniczych. Na czapce miast rozety (?) mają herb węgierski, na kołnierzu zaś zamiast paroli (?) trójkąt z literami, np. w Herzmanowie (45 km. na połudn. od Lwowa, objaśnia czeski geograf) z literą „M" (formacja madjarska 120 ludzi), a formacja słowacka 80 ludzi „S". Komendantem oddz. madj. jest nadpor. Luganovics z Temeszwaru, a słow. por. Gerö, żyd ze Słowaczyzny, recte Gerstl — ponadto por. Hoffmann i 6 innych. W powszedni dzień pracują, w niedzielę ćwiczą się pod bronią. We Lwowie vis-à-vis „dowództwa wojskowego" jest kancelarja legjonu. Zgłaszają się tam zbiegowie z Rusi Zakarpackiej oraz Szebleny siedmiogrodzcy. Dawniej wizytował legion rząd krakowski słowacki, zast. min. Unger często przyjeżdżał z prelekcjami madjarskiemi, rzadziej słowackiemi. Obecnie legioniści, okłamani, opuszczają szeregi.

My do tych słów dodajemy jeden komentarz: szpieg, który jeździł aż do Lwowa po informacje dla armji czeskiej i przywiózł stek takich nonsensów, który nie wie nawet, jak WP. jest umundurowane, daje dokładne wskazówki à la „naprzeciw

wko lwowskiego dowództwa wojskowego", na mapie Galicji orjentuje się gorzej od ucznia szkoły pospolitej — powinien dostać dwadzieściapięć — buków.

List dziękczynny min. Skirmunta do p. Jana Dąbskiego.

Warszawa. (Tel. w.). (G) **Min. spraw zagr. Skirmunt** wystosował następujący list do **ustępującego podsekretarza stanu p. Jana Dąbskiego:** „Z prawdziwym żalem i z żywem ubolewaniem przyjmuję do wiadomości rezygnację Pańską ze stanowiska podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagr. **Do stanowiska tego,** objętego w dniu 23. III. 1920 r. **przywiązane były zadania i prace pierwszorzędnej wagi państwowej.** Zaliczam do nich **niejednokrotne sprawowanie przez Pana obowiązków kierownika min. spraw zagr.** w zastępstwie ministra, a przedewszystkiem **objęcie niezwykle trudnego i odpowiedzialnego** zadania likwidacji **wojny ze wschodniemi republikami bolszewickiemi uwieńczone** zawarciem **traktatu ryskiego. Niezłomna energja i wybitne zdolności** ujawnione przez Pana w Jego działalności, czynią ustąpienie Pańskie **dotkliwą stratą dla całokształtu prac ministerstwa.** Rezygnując z cennej współpracy Pańskiej jedynie na skutek Jego życzenia, pozwalam sobie wyrazić Panu **moją głęboką wdzięczność za wszystkie Jego trudy i zasługi.**

Normy daniny ustalone.

WYSOKOŚĆ DANINY OD PRZEMYSŁU I ROLNICTWA.

Warszawa. (PAT.). Podkomisja daninowa wysłuchała kilku mówców, którzy rozstrząsali stosunek danin poszczególnych gałęzi gospodarczych. Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do głosowania nad wysokością kwot, jakiemi rolnictwo, przemysł, handel itd. przyczynić się mają do daniny. Referent poseł Wierzbicki proponował pierwotnie dla rolnictwa 67 miljardów na czysto tj. po potrąceniu ulg itp. Obecnie zredykował referent tę kwotę do 50 miljardów, a to zgodnie z wnioskiem agrarjuszy. Kwotą tą są też objęte kresy. Delegat rządu domagał się 60 miljardów. Dla przemysłu wyznaczono 24 miljardy, w czem mieści się już danina spółek akcyjnych, obniżona wedle wniosku ks. Kaczyńskiego na 10 proc. od kapitału akcyjn.

Na posiedzeniu popołudniowem podkomisji daninowej nastąpi preliminowanie daniny od realności miejskich, lokatorów i automobili, co łącznie z daniną od rolnictwa i przemysłu da niecałych 80 miljardów, zamiast żądanych przez ministra skarbu 100 miljardów. Referent poseł Wierzbicki wskazał rządowi drogę, by niedobór 20 miljardów pokrył z innych źródeł.

DANINA OD ROLNICTWA, PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Podkomisja daninowa pod przewodn. posła Sokołowskiego przyjęła: 1) uzgodnione wnioski posła Kowalczuka i rządu w sprawie **degresji rolnictwa** według norm następujących: od 40 morgów w dół 10 proc., od 30 w dół 20 proc., od 20 w dół 30 proc., od 15 w dół 40 proc., od 10 — 50 proc., od 5 w dół 75 proc. Cyfry morgów i zniżki procentowej odnoszą się do całego państwa. Na podstawie uchwalonego kontyngentu netto dla rolnictwa w sumie 50 miljardów, według wyżej przytoczonej tabliczki zniżek, obliczy ministerstwo skarbu mnożniki, przypadające we wszystkich dzielnicach dla wyliczenia daniny; 2) **daninę od przemysłu i handlu** oblicza się jak następuje: I. daninę od przemysłu i handlu akcyjnego oblicza się w całem państwie w wysokości 10 proc. od kapitału spółki przeszacowanego na podstawie wniosku rządowego (mnożnik 20), II. dla spółek nowopowstałych mnożniki nie zostały jeszcze ustalone, III. od przemysłu i handlu nieakcyjnego wob. Królestwie: A) dla domów i kantorów bankowych z patentami I. kategorji mnożnik 150, B) dla wszystkich innych kategorji przedsiębiorstw handlowych z patentami I. kategorji mnożnik 85 proc., C) dla domów i kantorów bankowych z patentami II. kategorji mnożnik 100, D) dla wszystkich innych przedsiębiorstw handlowych z patentami III. kategorji mnożnik 60, E) dla przedsiębiorstw handlowych z patentami IV. kategorii mnożnik 15, F) dla przedsiębiorstw patentowych z patentami I., II. i III. kategorji mnożnik 60, G) dla przedsiębiorstw przemysłowych z patentami IV., V. i VI. kategorji mnożnik 45, H) dla przedsiębiorstw przemysłowych VII. i VIII. kategorji mnożnik 35. W każdym okręgu podatkowym od sumy daniny w ten sposób określonej przekazanych będzie 15 proc. komisjom obywatelskim na ulgi dla poszczególnych płatników. W ten sposób będzie uregulowana nierównomierność obciążenia poszczególnych płatników, wynikająca z nierówności podatku patentowego dla poszczególnych przedsiębiorstw, należących do danej kategorji patentów. Mnożnik dla przemysłu i handlu nieakcyjnego dla innych dzielnic zostanie ustalony na zebraniu następnem.

Według opinji pos. Diamanda, przewodn. komisji daninowej, do którego z zapytaniem zwrócił się wasz korespondent, **sprawa daniny** w komisji skarbowo-budżetowej **załatwiona będzie w tym tygodniu.**

Polska nie popiera Petlury.

KONFERENCJA U MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa. (PAT.). Otrzymujemy od p. marszałka Sejmu następujący komunikat: Pod przewodnictwem marsz. Trampczyńskiego z udziałem prezesa ministrów Ponikowskiego, ministra spraw zagr. Skirmunta, ministra spraw wewn. Downarowicza, ministra spraw wojskl gen. Sosnkowskiego i szefa sztabu generalnego gen. Sikorskiego — odbyła się w gmachu sejmowym konferencja prezesów klubów sejmowych celem wyjaśnienia wiadomości o zachowaniu się organów wojskowych na granicy Górnego Śląska i nad Zbruczem. Co do G. Śląska stwierdzono, że wdrożono już surowe śledztwo przeciwko osobom, które dopuściły się wykroczeń. Co do wypadków nad Zbruczem minister spraw wojskowych i szef sztabu generalnego zapewnili uroczyście, że za wiedzą władzy wojskowej nie przeszedł granicy w kierunku ku Ukrainie żaden oddział powstańczy i że broni i rynsztunku z zapasów armji polskiej nie otrzymał żaden powstaniec. Jeżeli zaś jakikolwiek poszczególny powstaniec albo grupy przeszły z Polski na Ukrainę, pochodzi to stąd, że nasza wschodnia granica na przestrzeni 1200 klm. nie jest i nie może być chwilowo dostatecznie strzeżoną. W pasie pogranicznym jest jeszcze wśród ludności wiele broni nieodebranej, nad którą niestety organa rządowe nie mają żadnej kontroli. Jednemu z oficerów niższej rangi, który się mieszał w stosunki ukraińskie, wytoczono śledztwo.

Ruch powstańczy przeciw bolszewikom rośnie.

Charkow. (PAT.). Donoszą tu o wzmożeniu się ruchu powstańczego na Ukrainie. Wiele wsi znajduje się w rękach powstańców.

Melitopol. (PAT.). Ruch powstańczy w ostatnich czasach wzrósł niezwykle. Napływ ochotników do oddziałów powstańczych jest duży. Ruch powstańczy obejmuje coraz nowe okręgi. W ostatnich dniach odbyło się kilka krwawych potyczek, w których wojska sowjeckie poniosły klęskę. Powstańcy zdobyli bogate łupy w amunicji, w obozach i koniach. Znaczna liczba czerwonoarmiejców przechodzi na stronę powstańców.

Rostow. (PAT.). W ostatnich czasach w rejonie wojska kubańskiego i dońskiego wzmógł się potężnie ruch powstańczy, który objął całkowicie te okręgi. Czerwona ekspedycja karna nie może nawet w części opanować tego ruchu. Wzmogła się również dezercja czerwonoarmiejców, którzy z bronią przechodzą do szeregów powstańczych. Specjalny rew. kom. ogłosił mobilizację ostatnich dwóch roczników, która dała zaledwie kilka procent rekruta. W niektórych okręgach powstańcy urządzają nowoczesne okopy z zamiarem spędzenia w nich zimy. Częste ataki czerwonych wojsk nie zdołały usunąć powstańców z okopów. Gław. kom. wojsk czerwonych, operujący przeciwko powstańcom przybył do Moskwy z żądaniem posiłków.

Bukareszt. (PAT.). Radio. Orient. Według wiadomości nadchodzących z Besarabji wojska sowieckie opuszczają linję Dniestru. Akcja powyższa spowodowana jest rozszerzeniem się powstania ukraińskiego.

DR. ZYGMUNT LASOCKI OBEJMUJE POSELSTWO WE WIEDNIU.

Warszawa. (Tel. wł.). Prezes Wydziału Samorządowego dr. Zygmunt Lasocki w najbliższym czasie opuszcza swoje stanowisko i obejmuje stanowisko posła państwa polskiego w Wiedniu. Jako jego następcę na stanowisku kierownika departamentu gminnego wymieniany jest dr. Stanisław Biały, b. poseł do parlamentu wiedeńskiego i do Sejmu galicyjskiego.

PRZYJAZD NANSENA DO POLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) **Zapowiedziany na** 15. bm. przyjazd Nansena do Warszawy **został** w ostatniej chwili odłożony na 24 godzin. Nansen przybywa do Warszawy jako **delegat Ligi Narodów** w sprawach sytuacji uchodźców rosyjskich w Polsce oraz w sprawie ewentualnego udziału Polski w akcji pomocy dla głodnych w Rosji.

—o—

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE N. P. R. NA POMORZU.

Toruń. (PAT.) Wyniki wczorajszych wyborów do rady miejskiej w Toruniu są następujące: Na 25.000 uprawnionych do głosowania, oddało głosy tylko 10.274. Lista obywatelska otrzymała 18 mandatów, nar. partja robotnicza 10, związek niemiecki 7.

Grudziądz. (PAT.) Wyniki wczorajszych wyborów do rady miejskiej są następujące: N. P. R. 18 mandatów, blok ziedn. stronnictw 9, związek niemiecki 12.

Chełmno. (PAT.) Przy wczorajszych wyborach do rady miejskiej lista mieszczańska wraz z Niemcami uzyskała 8 mandatów, nar. partja robotnicza 13, lista obywatelska 15.

POLSKA DELEGACJA DLA SPRAW GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Warszawa. (PAT.). W skład polskiej delegacji do rokowań polsko-niemieckich w sprawach Górnego Śląska ustalonej przez radę ministrów wchodzą: przewodniczący Kazimierz Olszowski kierownik spraw ekonomicznych dr. Bernard Diamand, przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. August Popławski, koleje wicemin. Eberhardt i i.

SPĄDEK CEN W POZNANIU.

Poznań. (PAT.). Jak stwierdzają pisma — tutejsi kupcy detaliści obniżyli ceny wyrobów włókienniczych o 25 proc. Mimoto publiczność wstrzymuje się z zakupem towarów.

I. RATA ZŁOTA DLA POLSKI.

Moskwa. (ETE). Powodem zwłoki w wypłacie pierwszej raty odszkodowań należnych Polsce była propozycja sowietów, aby Polska zamiast złota przyjęła równą wartość w brylantach korony carskiej. Zanim rząd polski propozycję tę rozważył i odrzucił, upłynął pewien czas, poczem dopiero bolszewicy przystąpili do ważenia przedmiotów złotych, przeznaczonych na wypłatę pierwszej raty Polsce.

BOLSZEWICY NAWRÓCENI NA KAPITALIZM.

Moskwa. (PAT.). W tych dniach odbył się tutaj gubernjalny zjazd komunistyczny, na którym oświadczył Lenin między innymi, że w obecnym momencie rząd Rosji sowieckiej pozostawia wszelkie sprawy polityczne i plany wojskowe na uboczu, a zajmuje się wyłącznie kwestjami ekonomicznemi. Należy sobie uświadomić — mówił Lenin — że w obecnym czasie nie można przeprowadzać realizacji programów socjalistycznych, wobec czego musimy powrócić do starych porządków i uznać pewne zasady kapitalizmu.

CZECHY W PEŁNI ZADOWOLENIA.

Praga. (PAT.). Prezydent Masaryk przesłał Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu depeszę, wyrażającą zadowolenie z powodu zawarcia układu ekonomicznego i politycznego.

WĘGRY ZANIEPOKOJONE Z POWODU UMOWY POLSKO-CZESKIEJ.

Praga. (PAT).Cz. B. P. z Budapesztu. Poseł Guthasalvy zamierza na najbliższem posiedzeniu węgierskiego wydziału zagranicznego omówić układ czesko-polski.

OBRADY NAD BANKRUCTWEM NIEMIEC.

Berlin. (EE). Dotychczas odbyły się tu przedwstępne konferencje komisji reparacyjnej z przedstawicielami rządu w sprawie finansowego podniesienia Niemiec. Paryski korespondent „Daily Ekspress" twierdzi, że zastępcy Anglji oświadczają, iż udzielenie Niemcom 3-letniego moratorjum jest jedynem wyjściem z trudnej sytuacl. Zastępcy Włoch i Belgji oświadczają się za tem samem. Natomiast przedstawiciele Francji nalegają, by zwołano aliancką komisję likwidacyjną na wypadek bankructwa Niemiec.

KEMAL GÓRĄ.

Leafield. (PAT.) Radio. Według ostatnich wiadomości porozumienie Francji i Anglji w sprawie traktatu z Kemalistami jest bliskie.

PLAN ROZBROJENIA MORSKIEGO NA KONFERENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ.

Paryż. (PAT.) Radio. Plan rozbrojenia morskiego polegać będzie na zawarciu konwencji specjalnej między Japonją, Stanami Zjednoczonymi i Anglją. Najpierw ma być zarządzone zaprzestanie nowych zbrojeń, z uwzględnieniem bezpieczeństwa interesów państwa. Zasadą podstawową będzie równorzędność flot angielskiej i amerykańskiej. Przyjęta będzie norma floty proporcjonalnie do długości wybrzeży. Trzy mocarstwa zgodzą się nie budować nowych statków, wyjąwszy wymianę starych typów na nowe. Dla Stanów Zjedn. przewidziany jest tonaż 500.000 tonn, dla Japonji 300.000 tonn.

ODMŁADZAJĄCE PROJEKTY HUGHESA.

Waszyngton. (PAT.). Balfour oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Daily Mail", że czuje się dzięki propozycji Hughesa o 10 lat młodszym. Jasność propozycji wywołała wielkie wrażenie. Balfour jest pewny zadawalających rezultatów konferen. Japoński delegat oświadczył, że propozycja Hughesa jest doskonałą podstawą do przyszłych rokowań. Briand oświadczył, że Hughes przedłożył propozycję prawdziwie amerykańskim sposobem.

ANGLJA PRZYJMUJE AMERYKAŃSKIE PROPOZYCJE.

Paryż. (PAT.). WBK. Pertinax pisze w „Echo de Paris", że Anglja przyjmie w ogólnych zarysach plan Ameryki co do rozbrojenia na morzu. W zamian za przyznane korzyści rozwiąże Anglja swoje przymierze z Japonją.

Wiadomości telegraficzne.

Dziennikarze gdańscy w Warszawie. W poniedziałek rano przybyli tu dziennikarze gdańscy, wśród nich 5 przedstawicieli pism polskich, 9 zaś niemieckich. Goście gdańscy złożyli rano wizyty premierowi, po obiedzie zaś udali się do Belwederu i minist. spraw zagranicznych. (ETE).

W Mińsku otwarto uniwersytet o 3 fakultetach rosyjsko-białorusko-żydowski. (ETE).

Przeczyszczająca się partja. Moskwa. Po oczyszczeniu się partji komunistycznej z „niepewnych żywiołów" pozostało w Rosji 40.000 ideowych komunistów, zatem 1 komunista na 3.500 mieszkańców. (ETE).

Austrja obsadza Węgry zachodnie. Wiedeń. Wied. B. K. Urzędowo donoszą: Na podstawie polecenia rządu rozpoczęła armja austrjacka dziś obsadzanie Węgier zachodnich z wyjątkiem terenu plebiscytowego w okolicy Szopronia. (PAT.).

Demobilizacja w Jugosławji Praga. Cz. B. P. z Belgradu. Rząd jugosłowjański zarządził demobilizację. (PAT.).

Z Rady miejskiej.

SPÓŹNIONA DYSKUSJA BUDŻETOWA.

Przystąpiła nareszcie Rada miejska do aż nazbyt spóźnionej dyskusji nad mającym być uchwalonym budżetem gminy za r. 1921. W miejsce właściwego referenta, który niespodzianie zachorował, kwestję budżetową przedstawił dr. **Pazdro.** Dowiadujemy się więc, że obrady komisji budżetowej znudzonej pracą tą, tj. budżetem, trwały... tylko 5 miesięcy, przyczem efekt pracy jest prawie, że znikomy. Otóż niedobór wynosi 60 miljonów pokrytych, 60 miljonów niepokrytych (okrągło). Wydatki za pierwsze 9 miesięcy przedstawiają się w kwocie 309 milj., na sam wrzesień przypada 58 milj. Budżet ścisły za cały rok wykazuje kwotę 460 milj. Sprawa dochodów przedstawia się wprost rozpaczliwie, mimo, iż dr. Pazdro jest zdania, iż cyfry te nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Wracając do dochodów mamy za pierwszych 9 miesięcy 180 miljonów mk., za miesiąc wrzesień 37 milj., a za cały rok 300 milj. mk. Na miesiąc listopad otrzymała gmina od rządu subwencję w kwocie 58 milj. mk. w miejsce żądanych 100 milj. mk. na załatanie największej dziury w budżecie. A co potem? Jedno określenie: taka gospodarka równa się illuzorycznej.

Wybitnie wprawdzie wpłynęły na pozycję dochodową w budżecie podniesienie opłat kanałowych, wodociągowych, konsumpcyjnych i i. a następnie projektowane: automobilowe, ładunkowe, od biletów, sleepingów, hotelowy, to jednak nie zdołały one uzdrawiająco na budżet wpłynąć.

Słusznie nazwał dr. Pazdro, to ekonomiczne pompowanie kieszeni podatników — podatkiem elastycznym, do którego, o tych znamionach należy podatek konsumpcyjny, wzrastający procentowo, wprost proporcjonalnie do cen na targu panujących. I on to stanowi b. pokaźną żyłę dochodową. Podatek w rubryce dobroczynności publicznej posiada również te same cechy. Podatek czynszowy jest sam przez się znikomy, wynosi bowiem 7 milj. mk. — W kierunku dodatnim odbiega od niego podatek od przyrostu wartości nieruchomości o 22 milj. mk.

Wielkie nadzieje pokłada zastępca referenta w opracowywanym obecnie przez Sejm podatku dochodowym. Silny udział gminy w tych podatkach wytworzy pomyślną konjunkturę. Mowca przedkłada budżet imieniem Komisji i prosi o uchwalenie go en bloc.

Wszczęła się teraz upragniona dyskusja.

Imieniem klubu chrześć.-nar. przemówi r. **Thullie** z miejsca poddając krytyce dosadnej całą gospodarkę. Naturalnie począł od głowy — prezydjum z 4 wiceprezydentami. W kwestjach szerokich, jak sprawa „wielkiego Lwowa", dział aprowizacyjny, urząd opałowy, walka z drożyzną, wydalenie obcokrajowców (przeważnie żydów ze wschodu), walka antialkoholowa, a w końcu budowa szkoły świętego Mikołaja — prezydjum wykazało nadzwyczajną miękkość, gdzie władza, spoczywająca wyłącznie w rękach prezydenta nie dawała nic do roboty wiceprezydentom.

Sprawa składu przedstawicieli ludności miasta, tj. radnych miejskich podobnie zajmująco się przedstawia. Część radnych to wybrani jeszcze w r. 1912, część przez b. władze austr. powołana, a część kooptowana. Czas najwyższy — mówi r. Thullie — dać ludności prawo wyboru do nowej Rady miejskiej.

Kwestją teatrów miejskich i właściwą sobie oceną grywanych operetek i komedji wzbudził mowca salwy śmiechu. Nadzwyczaj smutnie przedstawiają się subwencje na ubogich i domy dla biednych, gdzie gmina na tem usiłuje robić oszczędności.

Imieniem klubu oświadcza mowca ,że sprzeciwia się uchwaleniu budżetu en bloc, z tem, że klub jego za tym budżetem głosować nie będzie.

Następny mówca r. **Wereszczyński** (klub społ.-nar.) zajął wręcz przeciwne stanowisko. Po wykreśleniu linji historycznej i kulturalnej Lwowa, uważa mowca wszystkie poniesione wydatki za konieczne. Lecz teraz gdy ze strony rządu pomocy finansowej spodziewać się nie wolno, i niemożności kalkulacji cen z powodu sytuacji wytworzonej przeszłością, linją wytyczną dla ratowania budżetu jest tylko oszczędność. Podobnie jak dr. Pazdro przykłada wielkie znaczenie do nowych źródeł podatkowych. W zamian za ciężary nałożone być mające na ludność uważa mowca za odpowiednie obdarzyć tych samych obywateli pewnym ekwiwalentem. Zwrócić się więc należy do Państwa, by nie obciążało zbytnio ludności podatkami (węglowy, cukrowy), a następnie roztoczyć daleko idącą opiekę szczególnie nad inteligencją.

Wreszcie imieniem klubu społ.-nar. oświadcza, iż klub za tym fikcyjnym nawet budżetem głosować będzie z wiarą, że miasto Lwów, straciwszy znaczenie stolicy kraju, stanie się jego stolicą duchową.

Na tem z powodu spóźnionej pory obrady przerwano.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Leopolda **w.**; gr. kat. Akindyna **m.** Jutro rz. kat. Otmara op.; gr. kat. Akepsyny. — Wschód **słońca** 6 38, zachód 3·41.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g, 7·30 **wiecz.**
We wtorek »Kobieta która zabiła«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

We wtorek »Burmistrz ze Stylmondu«.

Repertuar Teatru Nowości.

We wtorek »Taniec szczęścia«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul Ossolińskich 10.

Program od 10. listopada. 1) Część koncertowa z udziałem Pp. Arden, Frouêm, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wikińskiego i innych. 2) „Rycerz przemyłu" szkic sparafrazowany przez Rujwida. 3) „Wysoki gość" żart sceniczny Bronowskiego.

We Lwowie.

— **Prezydent Dyrekcji poczt i telegrafów p. Tomasz Bieniawski** powrócił z urlopu i odebrał kierownictwo Dyrekcji od starszego radcy p. Kazimierza Laskiego.

— **Z uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** Dziekanat wydziału lekarskiego zawiadamia, że egzamina farmaceutyczne odbędą się w dniach 5., 6. i 7. grudnia 1921.

— **Sprawy miejskie.** Na ostatniem posiedzeniu m. komisji aprowizacyjnej dyrektor zakładu aprow. radca Stobiecki stwierdził, że zakład powiększył wypiek chleba we Lwowie o 30 proc. Aprowizacja dostarcza obecnie 100.000 bochenków chleba jednokilogramowego po 30 mk. Do Lwowa nadeszło kilkanaście wagonów roślin strączkowych, co wpłynie na obniżkę ceny tych artykułów. Racja

cukru kartkowego zwiększoną zostanie w najbliższym czasie na 1 kilogram na osobę.

Dyrektor rzeźni p. Krzyształowicz oświadczył, że we Lwowie odczuwać się daje brak mięsa wołowego i na drodze do Lwowa są już transporty nierogacizny z Kongresówki po cenach tańszych; cena wieprzowiny spadnie wkrótce do 300 mk. za 1 kilo. Wreszcie zakomunikowano, że na święta zaopatrzone zostanie miasto we większą ilość ryb i postanowiono postarać się o transport ryb morskich.

W najbliższych dniach nastąpi ponowna kontrola lwowskich piekarń celem stwierdzenia, czy zarządzenia wydane podczas ostatniej kontroli pod względem sanitarnym zostały wykonane.

Na posiedzeniu m. komisji sanitarnej oświadczył zastępca dyrektora gazowni, że sprawa zabezpieczenia dostawy węgla dla gazowni została pomyślnie załatwiona, zakład otrzymywać ma odtąd miesięcznie 320 wagonów węgla. Obecna cena gazu utrzymaną zostanie przez czas dłuższy, chyba żeby zaszły jakieś okoliczności nadzwyczajne. Zamianowanie dyrektora zakładu gazowego w miejsce śp. Teodorowicza nastąpić ma w krótkim czasie.

Podług informacji zasięgniętych w m. zakładzie opałowym, miesięczny kontyngent węgla, dostarczonego przez kopalnie w Jaworznie, wynosi obecnie 550 wagonów. Z tego otrzymują przeszło 300 wagonów szkoły, budynki miejskie, instytucje humanitarne, składy dzielnicowe i ludność miasta Lwowa. Od 4. do 11. bm. dostarczono szkołom i instytucjom miejskim około 45 wagonów węgla. Kopalnie w Jaworznie zapowiadają na grudzień obniżkę cen węgla, dzięki czemu m. zakład opału obniży także cenę węgla, która obecnie jest zbyt wygórowana. Gwarectwo w Jaworznie postanowiło na żądanie Lwowa i Krakowa, które są współwłaścicielami tej kopalni, dostarczyć w połowie grudnia miastom tym po kilkanaście wagonów węgla dla najuboższej ludności po cenach znacznie zniżonych.

Zaopatrzenie ludności lwowskiej w drzewo opałowe w ostatnich czasach jest bardzo marne. Zakład opałowy tłumaczy to tem, że wywóz drzewa zakupionego natrafia na wielkie trudności, ponieważ dyrekcja kolei w Stanisławowie od 6 tygodni nie dostarczyła ani jednego wagonu do załadowania drzewa, leżącego w wielkich ilościach na stacjach w Łańczynie i Wybranówce. Wszelkie urgensy pozostały dotychczas bez odpowiedzi. Główny skład opału przy ul. 29 Listopada od 6 tygodni nie otrzymał ani wagonu drzewa. Pewna ilość drzewa nadchodzi z Sokolnik w okręgu lwowskiej dyrekcji, gdzie zakontraktowano dla Lwowa 50 wagonów drzewa. Drzewo to nadchodzi na skład główny na Gabryelówce, skąd wysyła się po kilka wagonów dziennie do szkół i instytucji humanitarnych, a pozatem realizuje się na miejscu zakupione asygnaty. Spodziewać się należy, że zarząd m. zakładu opałowego ułatwi ludności według możności nabywanie drzewa.

— **Uroczysty Wieczór** urządzony staraniem uczniów I. Szkoły realnej odbędzie się 15 bm. o 7 wiecz. w sali Gwiazdy. W skład programu wchodzą deklamacje, część muzyczna i scena więzienna z „Dziadów".

— **Premiera „Niny" Kampfa** odbędzie się niebawem na scenie Teatru Małego. Bohaterkę sztuki na naszej scenie kreować będzie p. Helena Łacka-Pawłowska, ponadto grają pp. Okornicki, Hierowski, Melina, Tartakowicz, Chełmirska, Okornicka, Wałężanka. Bliższe szczegóły niebawem.

— **Obniżka cen we Lwowie.** Z okręg. urzędu walki z lichwą otrzymaliśmy następujący komunikat: Na posiedzeniu subkomitetu dla badania cen, hurtowni kupcy produktów spożywczych, bawełnianych i niektórych skórzanych podali do wiadomości urzędu, że z dniem 10. listopada 1921 obniżają ceny tych towarów o 20 do 25 proc. i spodziewają się, że w detalicznej sprzedaży taka sama zniżka nastąpi. Punktem wyjścia obniżki są cenniki, złożone urzędowi badania cen w październiku r. 1921. Przypuszczać należy, że komisja badania cen i zysków okręg. urzędu walki z lichwą przeprowadzi należytą kontrolę, czy obniżka cen w rzeczywistości nastąpiła.

— **Zjazd fabrykantów wódek i likierów.** Za inicjatywą prezesa Związku p. Muszyńskiego odbyły się wczoraj w Izbie handl.-przem. obrady Zjazdu fabrykantów wódek i likierów z całej Małopolski. Przyczyną, dla której odczuto potrzebę Zjazdu, jest groźba zniszczenia produkcji małych fabrykantów przez niedawno utworzony kartel kilku największych firm. Z pośród licznie na Zjazd przybyłych delegatów wybrano prezydjum, w skład którego weszli pp.: Musiałkowski (Kraków), H. Lubliner, Kozłowski (Lwów) i dr. Lubliner (Lwów), poczem dr. Lubliner wygłosił referat o stanie obecnym przemysłu. Wybitnie na zmianę stosunków wpłynęło ogłoszenie wolnego handlu, który zręcznie przez wielkich fabrykantów wyzyskany, skłonił ich do utworzenia kartelu, majoryzującego olbrzymim kapitałem produkcję średnio zakrojoną. W celu przeciwstawienia się kartelowi, Zjazd złączyć powinien wszystkich fabrykantów małych w jeden blok. W ciągu wytworzonej dyskusji prezes Związku p. Muszyński podjął myśl zwrócenia się do kół rządzących o obronę przed zakusami kartelu przez stosowanie odpowiedniej polityki ekonomicznej. Zjazd uchwalił wysłanie telegramu do ministra skarbu p. Michalskiego, w którym oświadcza pełną gotowość poniesienia wszelkich ciężarów, prosząc równocześnie o opiekę. Na liczne interpelacje odpowiedział przedstawiciel Izby skarbowej p. Emil Kwiatkowski, iż Izba w pełni zrozumienia potrzeb małych fabrykantów dążyć będzie do ich zaspokojenia. Po dyskusji, w której przemawiali pp.: Muszyński, Ebelshardt (Kraków), Lilienfeld (Podhajce), Stern, Arnold, Pordes (Lwów), Nebenzahl (przedstawiciel Związku krakowskiego), uchwalono następującą rezolucję: 1) Zjazd fabrykantów wódek i likierów i wykonujących ten zawód na podstawie uprawnienia, uzyskanego do końca r. 1919, uważa za nieodpowiednią obecną gospodarkę spirytusową, będącą w sprzeczności z interesami gospodarczymi fabrykantów i zatem uchwala związanie się w Związek zawodowy i utworzyć Syndykat zakupu w ramach ustalonych przez komisję organizacyjną. 2) Zjazd wzywa ministerstwo handlu, by roztoczyło kontrolę nad kartelami i przyszłą gospodarką spirytusową, oraz żąda, by do komisji spirytusowej przyjęci byli również fabrykanci wódek i likierów wydelegowani przez Związek zawodowy. 3) Zjazd poruca obronę swych interesów wybranemu dziś komitetowi. — Ponadto uchwalono szereg rezolucji, domagających się umożliwienia małym likiernikom uzyskania koncesji na destylarnie względnie rafinerje, oraz gorzelnie przemysłowe. Następnie wybrano komitet złożony z 22 członków, który wyłoni z siebie egzekutywę wykonawczą.

— **Urzędowi statystycznemu dla powiatu lwowskiego do wiadomości.** Piszą nam z miasta: W kamienicy Zamarstynów, ul. Stawowa l. 29 zjawił się komisarz spisowy dopiero przed kilku dniami, gdy w sąsiedniej kamienicy był trzy tygodnie wcześniej. Pomimo że zjawił się tak późno, spisał tylko 2 mieszkania, właściciel zaś trzeciego mieszkania oddał arkusz wypełniony. Pozostałych 7 rodzin w kamienicy nie tknął nawet, oświadczając, że nie ma czasu i polecił właścicielom tych mieszkań wypełnić arkusze (nie wręczając jednak druków), oraz zanieść je do urzędu gminnego w Zamarstynowie. Właścicielami tych 7 mieszkań są osoby opierający się spisowi (Rusini). Możeby odpowiednie władze pouczyły pana komisarza spisowego jak należało spis przeprowadzać.

— **Z zakulis rekwizycji mieszkań we Lwowie.** Piszą nam z miasta: Adw. dr. K., prowadzący od początku bieżącego roku kancelarję adwokacką w jednym z miast prowincjonalnych posiada od lat kilkunastu własną kamienicę we Lwowie i zajmuje w niej od lat 11 skromne mieszkanie, gdyż interesa jego, a przedewszystkiem zarząd przedsiębiorstwa naftowego wymaga częstej i dłuższej jego bytności we Lwowie. W mieszkaniu tem prócz niego mieszka też administrator domu, chory inwalida wojskowy i spólnik adw K. p. inż. Ł. z żoną, który w mieszkaniu tem jako w biurze adw. K. prowadzi jego interesa naftowe. Magistrat lwowski 30. października zarekwirował powyższe mieszkanie i zarządził przymusowe opróżnienie tegoż mimo, iż odnośny nakaz ani dr. K., ani administratorowi nie został doręczony. Mimo osobistej kilkakrotnej interwencji w tym kierunku, by wykonanie rumacji zostało wstrzymane aż do czasu doręczenia nakazu rekwizycyjnego i przedłożenia rekursu województwu nie zdołano tego przeprowadzić. Pokrzywdzony adw. K. wniósł przeciw organom magistratu doniesienie karne do prokuratorji państwa o nadużycie władzy urzędowej.

— **Uruchomienie konnego oddziału „Sokoła"** nastąpi niebawem. Onegdaj odbyto zebranie w sprawie ustalenia terminu otwarcia ujeżdżalni i rozpoczęcia lekcji jazdy. Zebranie zagaił dr. Hojnacki, następnie przemawiali dr. Bałaban i p. Borowiec, poczem zapisało się wielu obecnych na członków i uczestników jazdy.

— **Zarządzenia dyrekcji policji.** Dyrekcja policji we Lwowie ogłasza: Wobec nadeszłej pory zimowej dyrekcja policji we Lwowie przypomina: 1) Zakaz używania sportu saneczkowego po ulicach i placach miasta Lwowa, wydany przez dyrekcję policji we Lwowie rozporządzeniem z 10. listopada 1919 l. 56.419, do którego to celu wedle obwieszczenia magistratu kr. st. miasta Lwowa z 16. stycznia 1920 lm. 90.239/19 służyć ma: a) droga, prowadząca do tzw. Krasuczyna do ulicy Snopkowskiej, b) dalsze zbocza z parku im. Kilińskiego z wyjątkiem wszelkich zboczy od wejścia do tego parku aż do ruin, c) droga t. zw. Kisielki, prowadząca z góry zamkowej do sanatorjum Kisielki. 2) Obowiązek czyszczenia chodników ze śniegu i gołoledzi, oraz ich posypywania piaskiem lub popiołem. Winni tych przekroczeń pociągnieci zostaną do surowej odpowiedzialności.

— **Zranieni przy pracy.** Na dworzec towarowy do warsztatu przybyło 3 wagony żelaza z Częstochowy. Gdy wczoraj rozpoczęto prace nad wyładowywaniem ich, część surowca zawaliła się, przygniatając 6 robotników i asystenta inż. Tadeusza Szczerbę, którego ze złamaną nogą i ranami na głowie odwieziono do szpitala. Lżej rannych robotników pozostawiono po zaopatrzeniu opiece domowej.

— **Usiłowane otrucie.** W nocy z soboty na niedzielę przy stoliku w hotelu Georgea zażyła p. M. Ch. młodociana kelnerka tej restauracji poważną doze sublimatu oczywiście w celach samobójczych. Przywieziona przez płatniczego na stację ratunkową, poddaną została operacji zwanej płukaniem żołądka i pozostawioną następnie w opiece hotelowej.

Z całej Polski.

— **Strajk aptekarski w Krakowie** trwa w dalszym ciągu. Pomimo strajku większość aptek jest otwarta. Gremium aptekarzy wystosowało do Związku pracowników wezwanie do podjęcia pracy w przeciągu 24 godzin. Ponieważ strajkujący nie powrócili do pracy, właściciele aptek krakowskich rozpoczęli lokaut. We wszystkich innych miastach strajkujący pomocnicy aptekarscy powrócili do pracy.

Z Warszawy donoszą 11. bm.: Odbyła się w ministerstwie ochrony pracy konferencja delegatów zrzeszeń właścicieli aptek z delegatami Związku zawodowego farmaceutów pracowników w Warszawie. Celem konferencji tej było ustalenie opinji właścicieli aptek co do propozycji Związku pracowników regulowania płac automatycznie i jednolicie w całym kraju. Delegaci właściciele aptek, którzy wyrazili gotowość regulowania płac każdorazowo po ukazaniu się taksy rządowej za rękojmi czyny, uznali jednak za niemożliwe przyjęcie jednolitych płac dla całego kraju, ze względu na różnorodność warunków miejscowych, nierównomiernych kwalifikacji itp. Pensje te reguluje się dotychczas na podstawie płac najwyższych, ustalonych w Warszawie między obu grupami zawodowemi; stawki te będą także i w przyszłości miarodajne dla ustalenia płac na prowincji. Przewodniczący konferencji, szef departamentu ministerstwa pracy, p. Klott, zamykając konferencję, przestrzegł Związek pracowników przed zbyt pohopnem wyciąganiem konsekwencji z niedojścia do skutku jednolitej umowy, gdyż nie uważa tego jeszcze za motyw dostateczny, aby dążyć do strajku, który najbardziej dałby się we znaki cierpiącej ludności, której interesy ministerstwo pracy również musi mieć na uwadze.

— **Strajk w bankach poznańskich** wybuchł onegdaj celem poparcia akcji urzędników Banku zjedn. i ziemian, którzy zawiesili swe urzędowanie, nie zgadzając się na zarządzone przez dyrekcję dwurazowe urzędowanie. Związek banków poznańskich zamknął dla publiczności wszystkie banki i zwolnił z posad wszystkich urzędników.

Przemysłowy kurs wyrobu zabawek miękkich i lalek urządza Liga Pomocy przemysłowej we Lwowie, Pańska 11. II. p. od 15. stycznia do 15. marca 1922. Warunki przyjęcia: Umiejętność szycia na maszynie, uzdolnienie do robót ręcznych, opłata 2.000 Mk. za cały czas kursu. Absolwentki zostaną zatrudnione w lwowskiej powstającej właśnie wytwórni zabawek, wobec czego przyjęte będą tylko mieszkanki Lwowa, zamierzające pracować zarobkowo. 7116

Dnia 10. listopada w sprawozdaniu p. t. „Polski Bank Przemysłowy" podano, że nowy budynek został wystawiony podług planów architekty Dembińskiego. Mam zaszczyt donieść, że poza moją skromną pracą, strona artystyczna powyższej budowy jest zasługą inż. arch. Jana Bagieńskiego, zaś bardzo śmiałą konstrukcję żelazno betonową opracował inż. Paweł Rehorowski. 7112 **Wojciech Dembiński.**

Przez szkło powiększające.

KAKO.

Morderca premjera Hary zwie się Kako. Gdyby żył nie w Japonji, ale np. w Polsce, pewnie podałby o zmianę nazwiska, np. na Kakowski, a „odnośne" ministerstwo dałoby o tej prośbie zawiadomienie urzędowe, oczywiście do „Gazety Lwowskiej".

Kako nie uczynił nic w Japonji niezwykłego. Krótki miecz samuraja jest tam powszechniejszym argumentem politycznym jak w zgniłej Europie brauning. Już Mikołajowi II. zaczęło się życie publiczne fatalnie: jako następca tronu dostał dobre pchnięcie od Japończyka w czasie swej podróży. Bismark japoński, Ito zginął z ręki spiskowca i kilku innych polityków. Kilkakrotnie zdarzało się, że rozjuszony opozycjonista wykonywał harakiri u drzwi znienawidzonego męża stanu, by go zrobić niemożliwym. Jaki to byłby poetyczny widok, gdyby tak pod Belwederem Grabski rozpiął swe historyczne spodnie i rozerznął sobie żywot, a potem inni przy dźwiękach „uty" pióra znanego sm-raja „Słowa Polskiego"? **Ica.**

O parcelacji dóbr brzeżańskich.

(Od naszego korespondenta).

Brzeżany, w listopadzie.

Klucz brzeżański oprócz zniszczeń wojennych był niszczony również nierozumną, rabunkową gospodarką, której to rząd był zmuszony położyć kres przez wprowadzenie przymusowego zarządu. Przysłany przez rząd komisarz zaczął energiczną pracę, usuwając przyczynę złego. więc administratora i pełnomocnika p. dr. Schätzla i jego współpracownika, wprowadził racjonalną gospodarkę, która zaczęła przynosić realne korzyści państwu, ludności, a w pierwszym rzędzie właścicielowi. — Stan ten nie potrwał jednak długo, bo już z wiosną br. zarząd przymusowy został zniesiony, oficjaliści, którzy narazili się osobiście p. Schätzlowi, wyrzuceni, pomimo zasług i lat służby, wydaleni zaś przez przymusowy zarząd oficjaliści z powrotem zostali przyjęci. A stało się to z powodu zgłoszenia dóbr brzeżańskich do dobrowolnej parcelacji. Odnośne pertraktacje przeprowadzał imieniem właściciela pełnomocnik jego p. dr. Schätzel i oddał sprawe przeprowadzenia parcelacji Tow. Agrarno-osadniczemu we Lwowie, którego jest funkcjonarjuszem. Przez przeciąg kilku miesięcy sprawa parcelacji z niewiadomych powodów zupełnie przycichła. Zastój ten tłumaczono pracami przygotowawczemi i zawieraniem umowy z właścicielem. Tłumaczenie to jednak okazało się nieprawdą, bo w międzyczasie znaczną ilość gruntu sprzedano po cichu. Oprócz kolonistów z zachodu, sprzedano ziemię ludziom, którzy z rolnictwem nic wspólnego nie mają, a mianowicie: oficerom w czynnej służbie będącym, którym z tego powodu M. S. Wojsk. prawa zakupna ziemi odmówiło, jednak pomimo tej odmowy sprzedano pareset morgów. Dalej sprzedano dentyście Pordesowi 40 morgów w Augustówce, Weissowi z Liska 40 morgów w Kotowie, profesorowi Wiewiórskiemu 20 morgów w Łapszynie, nauczycielom Sztenclowi 60 morgów, Malawskiemu 27 morg., adwokatom Wysockiemu i Nankiewiczowi po kilka morg. w Leśnikach i w. i. To samo tyczy i sprzedanej nieruchomości. P. dr. Piątkiewiczowi sprzedano olbrzymią, oszkloną cieplarnię wraz z wspaniałymi okazami flory podzwrotnikowej za jeden miljon marek. Jak wieści niosą, p. dr. Piątkiewicz otrzymał półtora miljona marek za trzy palmy ośmdziesięcioletnie, resztę zaś w ilości 3 wagonów, które wywieziono z Brzeżan wraz z pawilonem, obecnie będącym w rozbiórce, ma za darmo. Miejscowa ludność polska małorolna, inwalidzi, jak również dzierżawcy, oficjaliści i służba folwarczna, łudzona przez kilka miesięcy obietnicami, ponosząc niepotrzebnie znaczne koszta na podróże, prośby itp. wydatki, przekonywa się z przerażeniem, że ziemi wbrew ustawie zakupić nie będzie można, bo już została sprzedana. Niektórzy jeszcze mogą dostać minimalne skrawki, przeważnie nieużytków, których nowonabywcy nie chcieli kupić, ale po 150.000 za morg, gdy za najlepsze cząstki przed miesiącem płacono od 40.000 do 80.000 mk.

Nie lepiej przy tej samej sposobności postępuje się z instytucjami i gminami. Np. powiat brzeżański przez swą Radę powiatową starał się zakupić 90 morg. ziemi dla szkoły rolniczej w myśl obowiązującej ustawy. Wybrano przez znawców najbardziej odpowiedni kawał ziemi, na który się obie strony zgodziły, kupujący z dobrą wiarą, sprzedający zaś, jak się pokazało, pozornie. Podniesiono bowiem cenę i dano takie warunki zapłaty, że kupno wogóle uniemożliwiono.

Tak samo stało się z gminą miasteczka Narajów, które ubożeje dla braku placu targowego. Skoro z powodu parcelacji nadarzyła się sposobność nabycia odpowiedniego placu, gmina poparta przez władze, rozpoczęła starania. Na skutek tych starań Tow. Agrarno-osadnicze oświadczyło gotowość sprzedania takiego placu, na razie bez podania ceny kupna, kładąc jednak warunek, by gmina zajęła się opróżnieniem, i to jeszcze przed zimą, domków dworskich, zamieszkałych obecnie przez służbę dworską, z powodu przeprowadzonej parcelacji pozbawionej chleba i zarobku. Tym sposobem usiłuje Tow. Agrarno-osadnicze pozbyć się niewygodnych lokatorów wbrew sumieniu i ustawie. W podobny sposób zaprzepaszczono wiele innych ważnych spraw powiatu, jak sprawa gruntu pod szkółkę drzew owocowych i wiele innych.

Ponieważ niepodobna stwierdzić, kto winę tego stanu rzeczy ponosi, Tow. Agrarno-osadnicze bowiem spycha winę na pełnomocnika i okręg. urząd ziemski, a pełnomocnik twierdzi znów przeciwnie, — zwraca się uwagę miarodajnym czynnikom, które powinny wglądnąć w krzywdzący sposób przeprowadzenia parcelacji wbrew istniejącym przepisom odnośnych ustaw i wbrew interesom państwa, co nie leży chyba w intencjach właściciela. **E. Ż.**

Drożyzna papieru w Polsce.

W odpowiedzi na artykuły pism polskich o drożyźnie papieru w Polsce, dyrektor związku papierni polskich w Polsce p. Hoeke nadesłał dziennikom warszawskim pismo, w którem stara się udowodnić, że papier w porównaniu z cenami przedwojennemi podniósł się nie o 1000 razy, lecz tylko 475 razy.

Kalkulację p. Hoekego zbijają pisma warszawskie, w których czytamy:

„Przed wojną kosztował wagon papieru rotacyjnego (10 ton) 2.800 kor., tj. 1.960 mk., obecnie kosztuje 1.900.000 mk., a więc około 1000 razy więcej, a nie jak Związek papierni mylnie twierdzi 475 razy. Węgiel kosztował 12 do 14 mk. za tonę w porównaniu z dzisiejszą ceną 775 mk. około 600 razy, a nie 1200 razy. Robotnik zarabiał przeciętnie 2.50 mk. dziennie; przy 600-krotnej podwyżce powinien mieć dzisiaj około 1.500 mk., czy tak jest łatwo sprawdzić. Drzewo kosztowało 10 mk. za metr kub., jeżeli obecnie cena dochodzi 3.000 do 4.000, to podwyżka wynosi 300 do 400 więcej. Celluloza kosztowała 12 mk. za 100 kg., teraz około 7.000 mk., a więc o 600 razy więcej. Filce, siatki metalowe, żywica itp. obciążają dzisiaj kg. papieru drukowego najwyżej 10 mk., wzrost cen tych artykułów podraża papier minimalnie.

„Sprostowanie Związku papierni nie wytrzymuje rzeczowej krytyki. Związek operuje wysokiemi cyframi cen artykułów, które tylko minimalnie obciążają koszt produkcji, natomiast ceny surowców, węgli i robocizny, które właściwie przedstawiają koszta fabrykacji, nie dochodzą do 1000-krotnej podwyżki cen papieru i przeciętnie wynoszą 400 do 600 procent.

W Niemczech i Czechosłowacji podniosła się cena papieru rotacyjnego w stosunku do cen przedwojennych najwyżej 20-krotnie. w Austrji 200 razy. Zagraniczni fabrykanci papieru pojmują inaczej swoje kupieckie interesy.

Sprawą tą powinien się zająć rząd, a przedewszystkiem ministerstwo handlu i przemysłu, które w roku zeszłym na skutek interwencji delegacji zjazdu dziennikarzy polskich wydało w tym kierunku pewne zarządzenia. W ostatnich czasach niestety sprawa znowu ugrzęzła i tak wygląda jakoby ministerstwo handlu i przemysłu nie interesowało się nią wcale. Apelujemy szczególnie do p. Strassburgera, aby poczynił energiczne kroki celem ukrócenia wyzysku ze strony fabrykantów papieru i rozmaitych faktorów.

KOMUNIKATY.

Podług rozporządzenia ministerstwa skarbu Republiki Czeskosłowackiej przy wjeździe samochodów i motocyklów do Czechosłowacji nie trzeba składać gwarancję cłową, wystarczające są tryptyki klubu automobilistów czeskosłowackich w Pradze, które upoważniają właściciela do wielokrotnego wjazdu i wyjazdu na przeciąg sześciu miesięcy.

Powrócono przeto do przedwojennego systemu tryptyków. Bliższych informacji można zasięgnąć w konsulacie Czeskosłowackim w Krakowie. 7117

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA

L. 11. We Lwowie dnia 14/11 1921.

Dodatkowa aprowizacja robotnicza

za miesiąc wrzesień 1921.

Wydawanie legitymacyi uprawniających do poboru deputatów robotniczych na podstawie list zgłoszonych na miesiąc wrzesień 1921 odbędzie się w IX. Departamencie Magistratu Ratusz II p. drzwi Nr. 91 w następującym porządku:

w środę dnia 16. listopada 1921 przedsiębiorstwa:

budowlane, ciesielskie, kamieniarskie, kaflarskie, stolarskie, blacharskie, ślusarskie, odlewarnie żelaza cegielnie.

W czwartek dnia 17. listopada 1921 przedsiębiorstwa:

instalacje elektryczne, gazowe, wodociągowe, drukarnie, litografie, fabryki tutek i pudełek. fabryki chemiczne, kwasu węglowego i mydła, fabtyki konserw. przedsiębiorstwa studniarskie i czyszczenia kanałów

W piątek dnia 18. listopada 1921

reszta przedsiębiorstw prywatnych, oraz zakłady użyteczności publicznej. zarządy miejskie i pracownicy zajęci przy robotach wykonywanych na zlecenie organów państwowych i komunalnych.

Firmy które w przepisanym terminie wniosły zgłoszenia winne przedłożyć w wyżej oznaczonym terminie wykaz robotników w 2 egzemplarzach podpisanych przez mężów zaufania pracujących w danym przedsiębiorstwie. Wszelkie nadużycia będą ścigane i surowo karane.

Wykupno kart poboru na deputat w Związku „Jedność", ul. Lindego l. 6. rozpocznie się w porządku jak wyżej począwszy od czwartku 17. listopada 1921.

Realizowanie kart poboru rozpocznie się w odnośnych konsumach robotniczych we wtorek dnia 22 listopada 1921. Celem uniknięcia natłoku w konsumach będą karty poboru zaopatrzone w daty i tylko wedle tych dat należy deputat realizować.

Deputat którego cena wynosi z powodu podrożenia towarów przydziałowych

1.300 Mp,

składa się **z 80 dk cukru białego i 8. kg. chleba żytniego jasnego**

Wydawanie deputatu **podzielone** jest **na trzy tygodnie celem dostarczenia świeżego chleba w każdym** tygodniu.

Reklamacje z powodu zgubienia kart nie będą **bezwarunkowo uwzględniane.**

Nekrologja.

†

W Stryju zmarł

WALERJAN GILEWICZ

starszy rewident kolei państwowych

osierocając żonę i troje nieletnich dzieci. 7104

ZAPISKI.

Nowe wydawnictwa. Nakładem drukarni i księgarni św. Wojciecha w Poznaniu wyszło z druku szereg nowych wydawnictw, jak Z. Ludkiewicza „Polityka agrarna", „Zbiór ustaw wekslowych". obowiązujących w różnych państwach, „Noc betlejemska", studjum ks. dra A. Klaweka, „Walka klas" prof. Lutosławskiego.

Pożyteczny podręcznik harcerski ukazał się, a mianowicie W. J. Śliwińskiego: „Sygnalizacja", Poznań 1921, stojący zupełnie na wysokości swego zadania.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Kredyt przemysłowy.** Małopolska komisja kwalifikacyjna dla udzielania kredytu ulgowego na kapitał obrotowy przemysłowcom w Małopolsce (Kraków, ul. Zacisze 5) przyznała na IX. posiedzeniu w dniu 4. listopada br. pożyczki na kapitał obrotowy 2 przedsiębiorstwom fabrycznym na łączną kwotę półtora miljona marek.

+ **Zwalczanie zastoju w przemyśle.** Na zebraniu, odbytem dnia 7. bm. w Warszawie w centralnym związku pols. przemysłu, górnictwa, handlu i finansów zapadła jednomyślna uchwała, aby wezwać wszystkie organizacje, w skład związku wchodzące, by w bieżącym miesiącu nie stosowały podwyżek płac według orzeczeń urzędu statystycznego, który określił zwyżkę cen na 22.2 proc. Uchwała ta jest uzasadniona szybko postępującą zwyżką marki polskiej. Jeżeli zwyżka ta nie odbiła się jeszcze w dostatecznej mierze na sile nabywczej marki wewnątrz kraju, to jednak należy przewidywać, że w najbliższym już czasie ceny znacznie spadną, a więc zwyżka płac nie byłaby uzasadniona, a ze względu na zastój w przemyśle powodowany niezwykle dotkliwym brakiem środków obrotowych zaostrzyłaby tylko przeżywany kryzys. Jednocześnie zostały przedsięwzięte energiczne kroki, domagające się od rządu powzięcia zarządzeń, które mogłyby doprowadzić do obniżenia ceny również i na artykuły pierwszej potrzeby.

+ **Masło z Rumunji.** Jak z Warszawy donoszą, w tych dniach ma nadejść z Rumunji bardzo duży transport masła, cena którego już obecnie kalkuluje się znacznie niżej od ceny rynkowej.

+ **Kapitał francuski w polskim przemyśle drzewnym.** Związek francuskich przemysłowców drzewnych zakupił w okolicy Bydgoszczy 15.000 m. ściętych drzew po 24 franki. Drzewo zostanie przetarte w Solcu w rozmiarach francuskich.

+ **Projekt daniny majątkowej.** Jak donoszą z Warszawy podkomisja we wtorek 15. bm. zakończyć ma dyskusję w sprawie daniny, poczem zajmie się projektem komisja skarbowo-budżetowa. Jak przypuszczają, sprawa daniny załatwioną zostanie w komisji w przeciągu 2 lub 3 posiedzeń, poczem przejdzie pod obrady pełnego sejmu.

+ **Ustawa czekowa.** Z inicjatywy minist. skarbu odbywają się w izbach handlowych i innych zrzeszeniach gospodarczych narady nad projektem ustawy czekowej. Na zaproszenie ministra skarbu referat objął profesor wszechnicy Jagiellońskiej dr. Wróblewski i który wkrótce odpowiedni projekt wygotuje. Zaprowadzenie czeków umożliwi obroty handlowe bez gotówki i ułatwi po części zapłacenie daniny majątkowej.

+ **Ceny ubrań w Berlinie i Wiedniu.** Jak podają dzienniki berlińskie, wszystkie wyroby odzieżowe potaniały ogromnie w całych Niemczech, a zwłaszcza w Berlinie. Oto ceny wyrobów odzieżowych: ubranie męskie dobrze obrobione 130, 175 mk., ubrania męskie wykwintnego kroju 225 mk., lepsze ubrania 315, 350 mk., doborowe ubrania 525 do 935 mk., ulstery 110 do 350 mk., palto z kołnierzem aksamitnym z czysto wełnianego „serge" 450 m., ubrania dla chłopców 125 do 653 mk. Spodnie w paski 130 do 205 mk., szare 93 mk., z sukna wojskowego szare i czarne 125 mk. Sukna damska z wełnianego szewiotu 435 mk. Płaszcz damski 445 mk. Bluzka flanelowa 49 mk., welurowa 78, wełniana 85.

W Wiedniu notowano następujące ceny w sobotę poprzednią: Zwykły paltot zimowy 30.000 k., lepszy 80.000 do 100.000, futerko 96.000, raglan 85.000 k., krótki paltot dla chłopca 17.000, zarzutka jesienna z „lodenu" 250.000, miękki kapelusz męski 4500 do 10.000, kapelusz damski najtańszy 10.000, wykwintny 50.000 do 80.000, gotowe kamaszki 6000 do 12.000, kamaszki na miarę 12.000 do 50.000, kamaszki damskie u szewca osiedlonego w Wiedniu 200 funt. = 400.000 kor. Para skarpetek 1120 do 1500, pończochy sportowe 7400. Bluzka damska 10.000, rękawiczki 8000, parasol 16.000 do 18.000 itd.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 14 listop. 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak. Marki p.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	550·—	0	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	650·—	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600		
Bank hip. akc.	280—30·—	925·—	1000	—
Bank hipoteczny ziemsk.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	62[illegible]·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—7·—	400·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	625·—	00·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	600·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	22000	00	——
Tow. Chodorów	140—00	3200	3500	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	2000	00	——
„Ćmielów" Fabr. porcel.	140—00	4000	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1000—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	140—301	150·000	——	——
Tow. Galeta	490—22·50	2700	00	——
Tow. Górka	140—15·40	9000	00	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	140—00	4025	4450	——

		płacą:	żądają:	transak
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	1000—00	1500	1600	——
„Fezet", Pow. Zakłady budowlane	500—00	1000	——	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	350—00	950	——	—
Polski Glob	100—100·—	900	00	——
Polska Nafta	500—75	2025	2125	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	850	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	3600	——	——
Zakłady elektr. „Siersza" (wszystkie emisje)	140—5·60	1300	——	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	9000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	7000	6400	6600
Żegluga	140—28	500	0	
„Patria" fabryka pap.	1000—350	1800	00	

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak
Ruble carskie	po 100 r.	200·—	400·—	—·—
„ „	po 500 r.	100·—	150·—	—·—
„ „	drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	30·—	50·—	—·—
„ „	(po 250)	20·—	40·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)		—·—	—·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich		210·—	240·—	—·—
100 franków szwajcarskich		500·—	540·—	—·—
1 sterling		13000·—	14000·—	—·—
1 dolar amerykański		3500·—	3800·—	——
1 dolar kanadyjski		3000·—	3400·—	—·—
Marki niemieckie po 1000		1400·—	1700·—	——
Marki niemieckie po 100		0·—	00·—	—·—
Marki niemieckie drobne		0·—	0·—	—·—
Lei rumuńskie (po 100)		2500·—	2800·—	00
„ „ drobne		0·—	—·—	—·—
Liry włoskie		110·00	130·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)		3500·—	4200·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.		0·50	0·70	—·—
Franki belgijskie		—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	13000·—	14000·—	00
„	na Paryż	210·00	240·00	——
„	na Zurych	520·—	560·—	——
„	na Pragę	4000·—	4400·—	——
„	na Wiedeń	60·—	75·—	——
„	na Berlin	1400·—	1700·—	——
„	na N. Jork	3400	3700	——
„	na Medjolan	110·00	130·—	——
	na Bukareszt	24·00	28·00	——

Wiedeń. (PAT.) W obrotach prywatnych notowano markę polską 1.66.

Budapeszt. (PAT.) W oficjalnym handlu notowano markę polską 22 i pół do 23 i pół.

Wiedeń. (PAT.) Kursa dewiz z dnia 14. listopada 1921: Amsterdam 208950, Zagrzeb 2248, Belgrad 8965, Berlin 2259, Bruksela 40480, Budapeszt 578.50, Bukareszt 3520, Chrystjanja 85975, Kopenhaga 112875, Londyn 23540, Medjolan 24165, Nowy Jork 5998, Paryż 42555, Praga 6397, Sofja 3145, Sztokholm 134970, Warszawa 144—151, Zurych 113975, dolary 5928, belgijskie 40080, bułgarskie 2895, duńskie 110975, marki niem. 2272, angielskie 24440, norweskie 2272, polskie 148—150, rumuńskie 3645, szwedzkie 133170, szwajcarskie 113375, czeskie 6397, węgierskie 598.50.

Berlin. (PAT.) Kursa dewiz z 14. listopada 1921: dolary 252.70, funty szterlingi 1010.75, francuskie 1748.25, włoskie 999, polskie 6.65, czeskie 259.50, austr. stempl. 5.60, rumuńskie 156.75, szwajcarskie 4720.25, Amsterdam 8941.05, Bruksela 1773.20, Chrystjanja 3608.15, Kopenhaga 4785.20, Sztokholm 5915.05, Helsingfors 484.50, Włochy 1058.90, Londyn 1008.95, Nowy Jork 256.74, Paryż 1848.15, Szwajcarja 4870.10, Hiszpanja 3471.50, Wiedeń stemp. 9.13, Praga 367.70, Budapeszt 24.87.

Praga. (PAT.) Berlin 35.10, Warszawa 2.35—2.95, marki niem. 35.10, marki polskie 2.15—2.75.

Zurych. (PAT.) Kursa giełdy z 14. listopada 1921: Berlin 1.95, Holandja 183.50, Nowy Jork 589, Londyn 20.83, Paryż 38.05, Medjolan 21.65, Bruksela 36.60, Kopenhaga 99.75, Sztokholm 122, Chrystjanja 79, Madryt 72.80, Buenos Aires 175, Praga 5.80, Budapeszt 0.47, Zagrzeb 1.85, Bukareszt 3.30, Warszawa 0.16, Wiedeń 0.16, austr. stempl. 0.11.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński